

ukochanej przez najbliższych i dalszych, p. Izy Szeptycznej. Pogrzebowy obchód zawsze tak smutny, stał się w Łabuniach pełnym wyrazem prefacji Mszy żałobnej „vita mutatur non tollitur“. Żałoba serc niezmierna, lecz duszom przyświeca niezlomna nadzieja połączenia w wieloistej szczęśliwości. Nadprzyrodzona powaga i pogoda towarzyszyła całemu pochodowi. Karawan, tonący w zieleni świerków, wioził doczesne szczątki na cichy cmentarz, gdzie spoczęły obok zwłok dwóch ukochanych przez zmarłą istot: Matki rodzonej śp. Marji Sobańskiej i Matki Drzewieckiej, Franciszkanek Misjonarki, zmarłej w Łabuniach parę tygodni przed śp. Izą. Długi, długi orszak pełen żalu i miłości szedł za trumną cudownymi alejami Łabuńskiego parku ofiarowanego przez państwa Szeptycznych wraz z pałacem Zgromadzeniu Franciszkanek; pomimo chłodu, czuć było wiosnę w promieniach słońca i w śpiewie ptaków. Kościół z macierzyńską miłością otoczył mogiłę a równocześnie w rannem nabożeństwie brzmiał już triumf Zmartwychwstania i wielkosobotnie *Regina caeli laetare* unosiło się ponad *Salve Regina* porzebu.

Po skończeniu modlitw liturgicznych na cmentarzu, miejscowy Ks. Proboszcz kan. Goliński wezwał obecnych do odmówienia, tak jak zawsze po pogrzebie, trzech Ojcze nasz i trzech Zdrowaś Marjo za duszę Zmarłej. Głęboko wzruszony, nie mówił o jej cnotach i zasługach, lecz nadmienił tak prawdziwie i prześlicznie, że wolno nam pokładać nadzieję w pośrednictwie tej, która nas poprzedziła, mając znajem wiary.

Gdy wszystko umilkło, zabrzmiał spokojny głos najwierniejszego towarzysza ziemskiej pielgrzymki. — Mąż jej głośno odmówił Anioł Pański. To było ostatnie pożegnanie ziemi dla istoty, która była prawdziwą ozdobą życia ziemskiego a wykwittem nadprzyrodzonego życia, z prostotą i naturalnością godną wzoru pierwszych chrześcijanek.

Treścią jej duszy była ufność i wdzięczność, a obie te charakterystyczne cechy wyłoblił w niej Krzyż, pod którego cieniem płynęły długie lata choroby, znoszonych z anieleką cierpliwością, z podzięką, ufnością i wiarą, że najlepsze to, co Pan Bóg zsyła.

Przebywając w Łabuniach, myśli całkiem naturalnie dążyła do Betanji — tak widocznym tu było, że mieszkańcy tego domu, zdołali pośród radości, trosk i obowiązków codziennych, obrąć i pielęgnować najlepszą cząstkę. Ta cząstka stała się już wiekiem i dziedzictwem drogiej Zmarłej. „Uczynki jej poszły za nią“ — nam, którzyśmy mieli szczęście znać ją i kochać pozostało drogocenne wspomnienie jej wielkich cnót i jej postaci, tak nieporównanie uroczej w każdym słowie i czynie.

Ukochany dom w Łabuniach nagle opustoszał po wielkosobotnim obrzędzie pogrzebowym — lecz my wiemy, że wraz z krzyżem bolesnej straty, wstąpiło w te drogie ściany błogosławieństwo Zony i Matki, patrzącej z nieba na łąkę za nią wylaną, a znającej cenę łąki i Krzyża.

Komunikaty Sekretarjatu.

1. Ażby umożliwić naszemu Związkowi pogląd na całość działalności pań wiejskich, rozsyła Sekretarjat wszystkim Prezydentkom *kwestjonariusz*, którego wypełnienie ujednastajni poszczególne sprawozdania i ułatwi

nam zestawienie ogólnego sprawozdania. Wprawdzie dla niektórych sodalicyj, w których praca społeczna stoi na szczególnie wysokim poziomie, np. dla sod. Kaliskiej *kwestjonariusz* ten bynajmniej nie obejmie wszystkich prac, ale mimo to prosimy wszystkie sodalice o wypełnienie go, dodając osobno sprawozdanie z tych prac, które poza ramy *kwestjonariusza* wychodzą. Dokładne wypełnienie nie będzie może z początku możliwe, prosimy jednak o wypełnienie w miarę możliwości, jest to bowiem próba, do której wielką wagę przywiązujemy, wobec smutnego faktu, że sprawozdania osobiste zupełnie zawiodyły. Wypełniony *kwestjonariusz* prosimy przywieźć na zjazd w Końskich. Prócz tego prosimy przywieźć sprawozdanie roczne, o którym mowa w programie Zjazdu.

2. Wszystkim paniom prezydentkom przesyłamy odezwę w sprawie budowy domu rekolekcyjnego w Częstochowie z prośbą o gorące polecenie tej sprawy.

3. Sodalicia lubelska obchodzi w dniu 17 maja b. r. dziesięciolecie swego założenia. Sekretarjat cieszy się wydawnymi owocami jej pracy i życzy jej jeszcze wspólniejszego rozwoju.

4. Nie zapominajmy o modlitwach i działalności naszej w sprawie przyspieszenia kanonizacji bł. Andrzeja Boboli. Redakcja „Sodalisa“ załączyla obrazki z odpowiednią modlitwą do odmawiania także na naszych zebraniach i nabożeństwach. Podobne obrazki można otrzymać w Wydawnictwie Księżę Jezuitów w Krakowie, a przez rozdawanie ich szerzyć miłość i ufność do św. Męczennika.

5. Broszura ks. Wł. Staicha: „Budzenie Świętej“ (Kraków. Księgarnia Krakowska, ul. św. Krzyża) może być bardzo pomocną w dziele uświadczenia szerokich warstw za sprawą ponowionych starań o kanonizację królowej Jadwigi.

6. Ogromną usługę w zwalczaniu propagandy t. zw. świadomego macierzyństwa odda Sodalicijom broszurka ks. Stan. Podoleńskiego T. J.: „O życie nienarodzonych“ (Kraków, Wydawnictwo XX. Jezuitów).

7. Zwracamy uwagę poszczególnych Sodalicyj na broszurkę O. Kosibowicza T. J.: „Państwo a szkoła“, w której porusza palące kwestje aktualne z tej dziedziny także na terenie Polski i podaje środki zaradcze. Kolportażem tej broszury powinny się zająć wszystkie Sodalice. Cena broszurki: 15 groszy.

8. Obecne położenie gospodarcze zaczyna się dawać we znaki i naszemu wydawnictwu, choć ono kosztuje tylko 4 zł. rocznie, a jest niezbędnym łącznikiem Sodalicyj związkowych. Prosimy Zarządy Sodalicyj o zachęte i dopilnowanie uregulowania przedpłaty na rok 1933 na ręce p. Helclowej, Kraków, Pierwsze Osiedle oficerskie 15, m. 8 przekazem albo przez P. K. O. nr. 405,819. (Związek Sodalicyj Pań Obywaterek Wiejskich).

9. Sodalicia Radomska uprosiła sobie na Modelatora O. Fr. Kwiatkowskiego T. J., w miejsce ustępującego O. Józefa Boka T. J., któremu jest wdzięczna za paroletnią opiekę. Dwory Ziemi kutnowskiej zainteresowały się naszą organizacją i pp. Zofia Zieleniewska oraz M. Smoleńska pracują w kierunku założenia tam Sodalicii. Szczęść im Boże!

Szczerze oddany Sekretarjat.